

PARADYGMATY ZMIAN W PRZESTRZENI PUBLICZNEJ KOBIET

Justyna Kowalczyk

Zakład Filozofii i Socjologii Polityki, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie,
Plac Litewski 3/215, 20-080 Lublin, justynakowalczyk@gmail.com

Streszczenie. W ciągu ostatnich dwudziestu lat w przestrzeni publicznej zaszły daleko idące zmiany. Wśród kreatorów tych przekształceń były kobiety. To ich także dotyczyły skutki zmian dokonywanych przez obie płcie. Spojrzenie na zmieniającą się w procesie transformacji polityczno-ekonomiczną i społeczną-kulturalną rzeczywistość pozwala postawić pytania dotyczące motywów uczestnictwa kobiet w działaniach publicznych, określić warianty form działania, a także zastanowić się nad kwestią dotyczącą przyszłości, a właściwie trwałości wybranych modeli aktywności. Przestrzeń publiczna staje się coraz bardziej zróżnicowana, co niewątpliwie komplikuje problematykę jej definiowania. Społeczeństwo polskie, z racji swych wieloletnich doświadczeń z realnym socjalizmem, ma szczególnie stosunek do kwestii właściwego określenia zakresu podmiotowości sfery publicznej, a przede wszystkim zasad oddzielenia przestrzeni publicznej od przestrzeni prywatnej. Polskie środowiska opiniotwórcze wciąż poszukują odpowiedzi na podstawowe pytania: Czym jest przestrzeń publiczna? Za pomocą jakich kategorii można wyznaczyć jej granice? Kto i co na nią wpływa? Kim są działające na niej podmioty i jakim zakresem działań dysponują? Próby odpowiedzi na te pytania pojawiają się w rozważaniach J. Habermasa, J.S. Milla, J. Rowlsa, A. Giddensa czy H. Arendt, które inspirują do poszukiwania odniesień dla zmian w przestrzeni publicznej kobiet w Polsce po 1989 r.

Słowa kluczowe: politologia, feminizm, zmiana społeczna, aktywność polityczna, uczestnictwo kobiet, przestrzeń publiczna, przestrzeń społeczna, przestrzeń polityczna

W ciągu ostatnich dwudziestu lat w przestrzeni publicznej zaszły daleko idące zmiany. Wśród kreatorów tych przekształceń były kobiety. To ich także dotyczyły skutki zmian dokonywanych przez obie płcie. Spojrzenie na zmieniającą się w procesie transformacji polityczno-ekonomiczną i społeczno-kulturalną rzeczywistość pozwala postawić pytania dotyczące motywów uczestnictwa kobiet w działaniach publicznych; określić warianty form działania, a także zastanowić się nad kwestią dotyczącą przyszłości, a właściwie trwałości wybranych modeli aktywności.

Przestrzeń publiczna staje się coraz bardziej zróżnicowana, co niewątpliwie komplikuje problematykę jej definiowania. Społeczeństwo polskie, z racji swych wieloletnich doświadczeń z realnym socjalizmem, wydaje się być szczególnie wyczulone na kwestię racjonalnie jednoznacznego określenia zakresu podmiotowości sfery publicznej, a przede wszystkim zasad oddzielenia prze-

strzeni publicznej od przestrzeni prywatnej. Polskie środowiska opiniotwórcze wciąż poszukują odpowiedzi na podstawowe pytania: czym jest przestrzeń publiczna? Przy pomocy jakich kategorii można wyznaczyć jej granice? Kto i co na nią wpływa? Kim są działające na niej podmioty i jakim zakresem działań dysponują? Udzielenie odpowiedzi na te pytania staje się tym bardziej konieczne, im szybciej postępuje wewnętrzne skomplikowanie przestrzeni publicznej, zaś zasady funkcjonowania jednostki, jak też różne skategoryzowanych zbiorowości, ulegają swoistemu zatarciu.

Potoczne pojmowanie pojęcia „przestrzeń publiczna” wiąże się z uznawaniem jej jako swego rodzaju fizycznej przestrzeni dostępnej każdej jednostce czy zbiorowości, bez konieczności spełnienia dodatkowych, zewnętrznie narzuconych warunków. Jest to przestrzeń wspólna, w ramach której dochodzi do interakcji społecznych, związanych z koniecznością zaspokajania różnorodnych potrzeb społecznych, uwzględniających obowiązujący w społeczeństwie system wartości. Zatem w tym kontekście przestrzeń publiczna jest także przestrzenią społeczną, istniejącą zawsze w ramach jakiegoś porządku ontologiczno-aksjologicznego, dzięki któremu da się wyraźnie wyznaczyć jej granice, czy określić kompetencje aktorów na niej działających. Tak rozumiana społeczna przestrzeń publiczna zawsze będzie efektem pracy zbiorowości, która ją modyfikuje, jak też indywidualnych, charyzmatycznych czy znaczących oddziaływań jednostkowych. Jej kształt, granice, zasady działania będą pochodną uznawanych w ramach pewnego paradygmatu wartości, zapatrywań czy znaczeń, odzwierciedlających poglądy zamieszkujących ją ludzi, poziom ich świadomości i życiowych doświadczeń, dzięki którym staje się ona nie tylko płaszczyzną zmagania społecznego (konfliktów zbrojnych i konfrontacji kulturowych), ale także domeną współpracy, pozwalającą realizować się różnorodnym uczestnikom¹.

Na gruncie nauk humanistycznych, a szczególnie filozofii, socjologii czy politologii, podejmowane są próby pełniejszego zdefiniowania przestrzeni publicznej. W ramach najczęściej wykorzystywanej do tego celu koncepcji liberalnej, to, co prywatne jest wyraźnie różne od tego, co publiczne. Według poglądów J.M. Milla sfera prywatna wiąże się z prawem jednostki do działania, jej wolnością i wyznaczaną przez nią przestrzenią pozwalającą na realizację tej wolności. Natomiast sfera publiczna oznacza działania innych, prawnie określone, uporządkowane, uzgodnione, umożliwiające sprawne praktykowanie życia społecznego, w ramach którego jednostki wiedzą jak się zachować i działać, a zbiorowości uznają konieczność poddania się zaakceptowanym regułom, konsekwencją których jest utrata części swobody, ale jednocześnie uzyskanie bezpieczeństwa i trwałości uzgodnionego porządku².

We współczesnych teoriach neoliberalnych, z najsłynniejszą z nich stworzoną przez J. Rawlsa, również pojawia się rozróżnienie sfer. Do sfery prywat-

¹ Por. J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa 2007.

² Por. J.S. Mill, *O wolności*, Warszawa 1999.

nej zalicza on poglądy jednostki z zakresu religii i filozofii, wyznawane przez nią normy etyczne, poglądy dotyczące dobra wspólnego czy też konstrukcje pozwalające na indywidualne budowanie pewnej społecznej wizji działania czy funkcjonowania jej samej, a także wcielanie jej w życie pod postacią zgody na pewne formy obyczajowości.

Według J. Rawlsa publiczne natomiast jest to, co wiąże się z powstałym w wyniku umowy społecznej państwem, co przybiera kształt politycznych działań i jest prawnie określone, ze szczególnym uwzględnieniem zasady sprawiedliwości.

W teorii Rawlsa granice przestrzeni prywatnej i publicznej są wyraźnie wydzielone. Wolność jednostki może mieć charakter destrukcyjny, stąd jego zgoda na przejawy interwencjonizmu państwowego i ograniczanie praw jednostki w celu bardziej racjonalnego kształtowania działań publicznych; zawsze jednak przy zachowaniu dyskursu publicznego, umożliwiającego budowanie społecznego konsensusu i ograniczanie możliwości marginalizacji jednostki, a więc tego, co Rawls określa mianem „szkodliwości dla innych”³.

W koncepcji Rawlsa pojawia się postulat neutralności sfery publicznej w celu ograniczenia możliwości zawłaszczenia w nieuzasadniony sposób choćby części wolności indywidualnej, co byłoby możliwe, gdyby doszły do głosu partykularne interesy, lub gdy w sytuacji pozorowanej demokratyzacji życia społecznego ujawni się możliwość budowania jedynie słusznego modelu rzeczywistości społecznej. Rawls przypomina, że przestrzeń publiczna powinna być konstruowana na wartościach uniwersalnych takich jak: wolność, równość wobec prawa, sprawiedliwość, jakość życia, pluralizm i neutralność światopoglądowa. Pozwoli to na takie funkcjonowanie przestrzeni, że egoistyczne, chociaż zasadne moralnie, religijnie czy filozoficznie postawy jednostek nie zaburzą tej sfery i nie doprowadzą do jej dysfunkcji poprzez generowanie napięć, konfliktów czy w skrajnej postaci poprzez zaakceptowanie wojny jako formy uzasadnionego działania⁴.

Interesujące stanowisko dotyczące przestrzeni prywatnej i publicznej prezentuje na gruncie socjologii Held. Według niego przestrzeń publiczna to miejsce, gdzie „jednostki powinny mieć zapewnioną wolność i równość wyboru warunków własnego życia; oznacza to, że powinny mieć równe prawa (i odpowiednio równe obowiązki) w ustalaniu warunków stwarzających i ograniczających ich możliwości, o ile te warunki nie są tworzone kosztem praw innych ludzi”⁵.

W efekcie konstrukcja sfery publicznej opiera się na zasadach autonomii, autorefleksji i samostanowienia, pozwalając stworzyć rozwiązania społeczne uwzględniające następujące przesłanki:

³ J. Rawls, *Liberalizm polityczny*, Warszawa 1998.

⁴ Tenże, *Teoria sprawiedliwości*, Warszawa 1994.

⁵ D. Held, *Models of Democracy*, Cambridge 1986, za: A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2007, s. 219.

1) w celu rozwoju potencjału zbiorowości konieczne jest określenie warunków, dzięki którym każdy uzyskałby prawo do samokształcenia i rozwijania uzdolnień;

2) wymagane jest ograniczenie autorytaryzmu władzy politycznej i jej prawa do stosowania przymusu poprzez wypracowanie metod pozwalających na uzyskanie zgody obywateli co do zasad rządzenia, szczególnie w przypadku, gdy decyzję podejmuje mniejszość w imieniu większości;

3) inicjowanie i rozbudowa procesów opiniotwórczych, pozwalających na tworzenie struktur budowanych na zasadzie współistnienia;

4) poszerzanie ekonomicznych możliwości dostępnych zasobów – zakładające, że jednostki są w najlepszej pozycji, by osiągać swe cele wówczas, gdy zaspokajanie potrzeb materialnych nie jest zbyt absorbujące⁶.

Buduje to w efekcie przestrzeń publiczną, w której obywatele są świadomi swych praw i obowiązków, aktywni politycznie i społecznie, zaangażowani nie tylko w realizację partykularnych interesów, ale także w działania umożliwiające dostrzeżenie potrzeb i dążeń innych tak, by każdy „głos został usłyszany”⁷.

Zasada autonomii powinna obowiązywać także w przestrzeni prywatnej. Zdaniem Giddensa rozbudowywanie demokracji stwarza nowe szanse dla tworzenia i organizowania przestrzeni prywatnej. Czyste relacje w sferze seksualnej, rodzicielskiej czy przyjacielskiej pozwalają na

skuteczną realizację refleksyjnego projektu tożsamości osobistej, która jest warunkiem współistnienia z innymi na równych zasadach; (...) wymaga autonomicznego stosunku do przeszłości, od którego z kolei zależy kolonizacja przyszłości. Tak rozumiana autonomia jednostki pozwala zachować szacunek dla potencjału innych ludzi – klucz porządku demokratycznego. Jednostka autonomiczna uważa innych za takich, jakimi są i nie widzi w niezależnym rozwoju ich potencjału zagrożenia dla siebie⁸.

Takie definiowanie przestrzeni prywatnej i publicznej rodzi w konsekwencji konieczność redefiniowania ról społecznych, pozycji i dystansów, które przekomponowane lub zbudowane na nowo skutkują koniecznością redefiniowania struktury społecznej i konstruowania jej według nowych priorytetów.

Z punktu widzenia politologii, dodatkowo przyjmując optykę kobiety badacza, konieczne wydaje się przedstawienie przestrzeni publicznej/prywatnej w koncepcji Hannah Arendt. Doskonale dokonała tego Seyla Benhabib na podstawie analizy myśli politycznej Arendt, podkreślając wagę konstrukcji pojęcia przestrzeni publicznej opartej na dwóch modelach: modelu agonistycznym i modelu asocjacyjnym. Pierwszy z nich jest elitarny, trudno dostępny. Przestrzeń publiczna jawi się jako miejsce zmagania jednostek, których celem jest osiągnięcie jak najbardziej czytelnej pozycji, uznania i prestiżu. Dystanse międzyludzkie są w niej raczej odległe – więcej ludzi dzieli niż łączy. Ten rodzaj organizacji

⁶ Tamże, s. 218.

⁷ A. Giddens, dz. cyt., s. 220.

⁸ Tamże, s. 222–223.

przestrzeni publicznej wymaga określenia ostrych kryteriów przynależności i wymusza lojalność uczestników nastawionych na indywidualną nagrodę – zwycięstwo.

Drugi model, asocjacyjny, wydaje się być przeciwieństwem pierwszego. Wspólnie działający ludzie, bez względu na to, gdzie faktycznie przebywają w fizycznej przestrzeni, nastawieni są na współpracę i pomoc, dzięki którym zyskują możliwość stworzenia nowej społecznej jakości, społecznego razem, opartego na konsensusie zarówno w aspekcie ustalonych wartości, jak i podejmowanych działań⁹.

Przestrzeń prywatną utożsamia Arendt ze sferą własności i rodziną. Stawia ostrą granicę pomiędzy ludzką egzystencją w wymiarze osobistym, jednostkowym, ukierunkowaną na zaspokajanie podstawowych potrzeb poprzez pracę i wytwarzanie. Rządzi nią przymus biologiczny, swoista konieczność działania także wspólnego, ale którą charakteryzuje bardziej ograniczenie niż wolność, którą autorka utożsamia z przestrzenią publiczną¹⁰.

Swoisty dualizm postrzegania pozwala Arendt definiować „narzędzia”, dzięki którym możliwe jest opisanie przestrzeni publicznej kobiet. Wydaje się ona być różnorodna i szeroka, biorąc pod uwagę idee, zakresy aktywności czy formy organizacyjne. Realia polskie pozwalają na wyraźne wyodrębnienie przestrzeni publicznej, w której działają kobiety, zarówno w kontekście czasowym, jak i przestrzennym. Pierwsze, co staje się widoczne przy studiowaniu zachowań kobiet jest to, że pojawiło się w ciągu ostatniego dwudziestolecia wyraźne redefiniowanie ról społecznych w kontekście płci. Badania prowadzone przez J. Miluską w połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. pokazują, że rozbudowa systemu demokratycznego sprawiła, że pojawiły się tendencje sygnalizujące zmianę nastawienia kobiet i mężczyzn wobec tradycyjnie definiowanych życiowych ról społecznych, opartych przez długi czas (szczególnie w okresie realnego socjalizmu) na dychotomii: kobieta-matka, mężczyzna-ojciec, pracownik, obywatel. Widoczne stało się zwłaszcza rozszerzenie kobiecej roli społecznej szczególnie w sferze ekonomicznej i politycznej. Tendencje te zostały wówczas tylko zarysowane, ale uwypukliły problem zmian świadomościowych dokonujących się w psychice polskich kobiet pod wpływem generowanych przez system polityczno-ekonomicznych i społecznych bodźców. Dzięki nim znaczne grupy Polek przestały się ograniczać tylko do przestrzeni prywatnej, domowej, rodzinnej, częściowo tylko rozszerzonej przez ekonomiczny przymus pracy koniecznej dla budowania *prosperity* rodziny, a zaczęły coraz częściej ubiegać się o miejsce w

⁹ Por. S. Benhabib, *Feministic Theory and Hannah Arendt's Konzept of Public Space*, London 1993, za: W. Heller, *Trudne porozumienie feminizmu z filozofią polityczną Hannah Arendt*. Humanistyka i płeć. Publiczna przestrzeń kobiet: obrazy dawne i nowe, Poznań 1999, s. 222–224.

¹⁰ Por. H. Arendt, *Kondycja ludzka*, Warszawa 2000.

przestrzeni publicznej, zarezerwowanej – w przekonaniu wielu – wyłącznie dla mężczyzn i zdominowanej przez reguły przez nich wyznaczone¹¹.

Pierwsze konotacje kobiet związane z koniecznością redefiniowania własnej obecności w przestrzeni publicznej wiązały się z brakiem zgody na kontynuowanie negatywnych ocen atrybutów kobiet, umożliwiających dyskryminację i brak faktycznej równości przy jednoczesnym jej deklarowaniu na poziomie prawnym czy społecznym. J. Miluska stwierdza, że przedłużanie tego stanu może rodzić zjawisko fałszywej tożsamości społecznej, „wskutek czego kobieta może postrzegać siebie jako jedną pośród innych kobiet, „egzemplarz gatunku” podobny do innych jego przedstawicieli. Socjalizacyjnie uregulowany brak potrzeby oraz brak szansy skutecznego upominania się o interpretację przepisów roli, spowodowany działaniem sankcji społecznych służących utrzymaniu określonego ładu powodują, że zachowania kobiet stają się zunifikowane i nie służą wyrażaniu ich indywidualnego stylu (jeśli go posiadają). Typowość płciowa ogranicza ekspresję możliwości jednostki oraz zmniejsza efektywność funkcjonowania w sytuacjach społecznych, ponieważ utrudnia rozwój gwarantującego adaptację i satysfakcję bogatego repertuaru cech i zachowań¹². Przy czym – zdaniem autorki – jest to zjawisko częściej obserwowane wśród kobiet niż mężczyzn. Wynika to z długoletniej tradycji wpływu na rzeczywistość społeczną przez mężczyzn, przez ustanawianie tzw. męskich reguł gry, jak też przyjmowania pozycji egzekutora praw czy też ich kontrolera.

Prywatna przestrzeń kobiet została im pozostawiona na zasadzie wyłączności, chyba że kobiety same pozwolą mężczyźnie zająć w niej inną niż tradycyjna pozycję, a to tylko za przyzwoleniem moderatorki domowego ogniska i na krótko. Zmiana tego paradygmatu zaczęła być widoczna w ostatnich latach, głównie za sprawą rosnącego bezrobocia i konieczności przejęcia przez kobiety odpowiedzialności za byt rodziny, do tej pory utrzymywanej głównie przez jej męskich członków. Wprawdzie struktura bezrobocia analizowana pod względem płci nadal ujawniała patriarchalny paradygmat, jednak coraz częściej to bardziej elastyczna postawa kobiety umożliwia jej przejęcie dominującej pozycji w rodzinie i poza nią, a mężczyznę spycha do „strefy garów i pieluch”.

Takie redefiniowanie ról społecznych i inne niż dotychczas zagospodarowanie przestrzeni społecznej w jej publicznym i prywatnym wymiarze nie jest jednak akceptowane przez wszystkich. O ile nie dziwi częściowy brak akceptacji mężczyzn dla powiększającej się przestrzeni z udziałem kobiet, o tyle nawoływanie przez część środowisk kobiecych do nieodchodzenia z tradycyjnych pozycji może budzić zastanowienie. Proces ten widoczny jest w środowiskach katolickich i innych religijnie zorientowanych. Tam wszelka zmiana społeczna, mogąca prowadzić do naruszenia tradycyjnego układu powinności, dystansów i

¹¹ J. Miluska, *Przekształcenie ról płciowych a szanse kobiet*. Humanistyka i płeć. Studia kobiece z psychologii, filozofii i historii, Poznań 1995, s. 19–38.

¹² Tamże, s. 23.

zależności społecznych zawsze była diagnozowana negatywnie, budziła głęboką niechęć i mobilizowała do przeciwdziałania. Stąd na przykład walka o wczesne edukowanie w duchu katolickiej poprawności młodzieży i wpajanie jej zasad religijnego współżycia w rodzinie jako jedynie właściwego sposobu zachowania tradycji, tożsamości narodowej i „prawdziwych wartości”, które stoją u podstawy współczesnej, polskiej rodziny, czy też prowadzenie tzw. polityki prorodzinnej, sprowadzającej się do promowania płodności i realizowania się przez kobiety tylko w przestrzeni prywatnej. Inne definiowanie zadań i celów życiowych może skutkować otrzymaniem etykiety liberałki, feministki, osoby niewartościowej czy z zachwianą tożsamością narodową. Komentując takie zachowania należy zauważyć, że w przekonaniu wielu, jeśli tego typu oddziaływania instytucji religijnych, ruchów społecznych czy nawet państwa (mniej akceptowane!) odbywa się w warunkach pluralizmu, dyskursu publicznego i zachowania autonomii wyboru własnej drogi życiowej przez jednostkę (przede wszystkim uznanie możliwości dokonania wyboru przez kobiety), to powinno być dozwolone i raczej wynikać z wypracowanej praktyki społecznej niż być realizowane na zasadzie przymusu i braku alternatywnego rozwiązania, co zawsze będzie odbierane jako ograniczające wolność i podmiotowość człowieka¹³.

Zmianom zakresu uczestnictwa w przestrzeni publicznej sprzyjają także rozwiązania prawne i organizacyjne. Na gruncie prawa pojawiają się w demokracji propozycje zorganizowania przestrzeni publicznej oparte na zasadzie równościowej lub parytetowej. Chcąc korzystać z każdej z nich, należy przyjąć założenie, że uczestnictwo w społeczeństwie demokratycznym wymaga świadomej woli i zgody aktorów publicznych interakcji, nie zaś wymuszania poprzez interwencję państwa zachowań pożądanых społecznie.

Jakie to rodzi skutki? W demokracji równościowej uznanie kobiet jako homogenicznej grupy uczestniczek przestrzeni publicznej teoretycznie powinno wyzwalać w nich chęć dobrowolnego brania udziału w decydowaniu politycznym czy społecznym, zawsze w kontekście wspólnych interesów kobiet, poczucia tożsamości i odrębności płci, stanowiącej – by zacytować klasyka – rodzaj „klasy dla siebie”, walczącej o lepsze pozycje społeczne czy polityczne, ale bez stworzenia głębszych i bardziej trwałych powiązań wewnątrzgrupowych. W efekcie skuteczność konkutowania z mężczyznami w przestrzeni publicznej, zadomowionymi w niej i dobrze się tu czującymi, jest niska i nie doprowadza do wypracowania na przykład wspólnej linii programowej czy organizacji ponad podziałami ideologicznymi, umożliwiającymi osiągnięcie celów istotnych dla

¹³ Relacja z dyskusji nad rolami kobiet we współczesnych społeczeństwach, przede wszystkim w tradycyjnym czy religijnym rozumieniu, pojawia się w pracy J. Markowskiego, *Kobiety uczą Kościół*, Warszawa 2002.

wspólnoty kobiet, tak jak choćby nieskuteczne od 1966 r. lobowanie na rzecz uchwalenia ustawy o równym statusie kobiet i mężczyzn¹⁴.

W demokracji parytetowej kobiety zachęcane są do uczestnictwa obietnicą uzyskania szerszej reprezentacji swojej grupy, gwarantowanej konstytucyjnie i na poziomie ordynacji wyborczej, co teoretycznie ma im przynieść większą pewność w realizacji interesów kobiet. Jednak w ocenie E. Malinowskiej, prezentującej poglądy J. Vogela w tym zakresie,

przedmiotem troski twórców konstytucji amerykańskiej, angielskiej i francuskiej była szczególnie relacja między populacją a jej reprezentantami: wybrani musieli legitymować się zróżnicowanymi cechami społecznymi, ekonomicznymi i moralnymi swych wyborców. (...) Kryła się za tym idea, by wybrani reprezentanci i rząd stanowić mogli specyficzną jedność (...) oraz, że wybrani muszą być podobni do swoich wyborców, być niejako ich odbiciem¹⁵.

Jeżeli uznamy ten argument za zasadny, to pojawia się pytanie: co zyskują kobiety reprezentując same siebie, bez zachęcania mężczyzn do wspierania ich oczekiwań i dążeń, starając się tylko uzyskać realizację zasady równości uczestnictwa czy aktywności? Czy nie nasuwa to wątpliwości, że pojawia się stan nadużycia demokratycznych zasad tylko w tym celu, by zadośćuczynić historycznym zaszłościom dyskryminującym kobiety w przestrzeni publicznej? I czy w ten sposób nie są łamane kardynalne zasady demokratycznego porządku? Wśród odpowiedzi być może będą przeważały zdania potwierdzające lub sugerujące zasadność sytuacji typu coś za coś. Jeżeli parytet, początkowo odczuwany jako przymus uczestnictwa, przyniesie w pewnej perspektywie czasowej zmianę podejścia grupy dotąd odczuwającej swoją marginalizację i przyczyni się do przewartościowania priorytetów i szerszej obecności w sferze publicznej to warto! Zawsze przecież będzie można odejść od parytetu na rzecz równości, ale już w innej rzeczywistości społecznej. Takiej, w której tożsamość płciowa będzie miała charakter drugorzędny, ponieważ na pierwszym planie będzie funkcjonować tożsamość społeczna, nakazująca aktywne uczestnictwo w przestrzeni publicznej¹⁶.

Rozbudowywanie świadomości kobiet łączy się zwykle z jej uzewnętrznieniem w przestrzeni publicznej. Coraz częściej kobiety dostrzegają realne korzyści (indywidualne czy zbiorowe), wynikające z rozszerzenia sfery prywatnej i częstszej, bardziej aktywnej obecności w społecznej przestrzeni publicznej.

¹⁴ B. Skarga, *Zbiorowa tożsamość i zagrożenia z nią związane*, Kultura i Społeczeństwo 1998, t. XLII, nr 3.

¹⁵ E. Malinowska, *Feminizm europejski, demokracja parytetowa a polski ruch kobiet. Socjologiczna analiza walki o równouprawnienie płci*, Łódź 2002, s. 106.

¹⁶ Interesujące rozważania na temat definiowania kobiecości i stanu świadomości kobiet w Polsce proponuje Monika Baer na podstawie przeprowadzonych przez siebie badań na grupie członkiń pozarządowych organizacji kobiecych, których statutowym celem jest promocja kobiet i ich problemów w przestrzeni publicznej, M. Baer, *Kategoria kobiet we współczesnych dyskursach publicznych* Humanistyka i płeć. Publiczna przestrzeń kobiet: obrazy dawne i nowe, 231–257.

R. Dahl pisząc o motywach działania ludzkiego wskazywał na trzy typy interesów, które mogą wywoływać większą aktywność:

- 1) potrzeba maksymalizowania wolności człowieka, zawsze w kontekście realnych możliwości jej uzyskania i bez szkodenia innym;
- 2) potrzeba samodoskonalenia, inwestowania w siebie i swój potencjał;
- 3) potrzeba satysfakcji z podejmowanych działań, wynikająca z obiektywnej samooceny i uznania siebie za ważnie działający podmiot¹⁷.

Odnosząc tę kategoryzację do postaw kobiet, można stwierdzić, że tak sformułowane interesy stanowią istotny bodziec do zmiany nastawienia kobiet i wyboru przez nie coraz innych sposobów uczestnictwa. Badania nad seksualnością kobiety, szczególnie w kontekście uwolnienia od presji prokreacji i rodzicielstwa poprzez wynalezienie i upowszechnienie pigułki antykoncepcyjnej, pozwalają w inny sposób widzieć jej wolność we współczesnym świecie. Kobiety nie rezygnując ze stereotypu romantycznej miłości ujawniły seksualność podobnie jak mężczyźni¹⁸.

Na pytanie: czy kobiety pragną seksu? – dziś odpowiedź brzmi: tak! I dają temu dobitnie wyraz np. w pismach dla kobiet, bez skrępowania wypowiadają się na tematy dotąd uznawane za społeczne tabu. Jaki ma to związek z rosnącą chęcią uczestniczenia kobiet w sferze publicznej? Oczywisty i coraz częściej widoczny – świadome swojej seksualnej wolności kobiety, podlegające coraz słabszej kontroli zewnętrznej w postaci obrzędowości, obyczaju czy zwyczaju społecznego, przenoszą śmiało zachowania ze sfery seksu na grunt działań publicznych. Kobiety i coraz częściej ich otoczenie, wykształcają w sobie przekonanie, że zmiana aktywności nie musi dotyczyć wyłącznie tego, co prywatne i czego w wielu przypadkach nie widać, bo toczy się w domu, ale może rozszerzać się na działania społeczne, polityczne czy w sferze kariery zawodowej czy biznesowej. Dodatkowo aktywność ta przynosi taki sam poziom satysfakcji jak z interakcji prywatnych na poziomie naturalnym. Mobilizuje to część kobiet do śmielszego prezentowania własnych pragnień, a także konkretnych działań. Wprawdzie najczęściej przyjęta strategia przypomina tę, określaną mianem „małych kroków”, ale pozwala na obecność w administracji publicznej, w polityce czy biznesie, i to nie na stanowiskach podległych, lecz na dominujących i z rozszerzonym zakresem odpowiedzialności (szef, menadżer, doradca, ekspert). Dobrym, jak sądzę, przykładem może tu być powołanie do życia Partii Kobiet, której nie wrócono jakichkolwiek sukcesów politycznych, poza szybko przemijającym rozgłosem medialnym. Partia jednak utrzymała się i obecnie skupia te kobiety (lecz nie tylko je!) z różnorodnych środowisk, które nie znajdują dla siebie oferty w partiach masowych, a chciałyby budować nowy wzorzec kobiety polityka i aktywnie wpływać na wyznaczane i realizowane cele społeczne. Moż-

¹⁷ R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Warszawa 1995, s. 127.

¹⁸ A. Giddens, dz. cyt., s. 85–89.

na uznać, że pierwszy krok został uczyniony i teraz spokojnie należy popracować nad kolejnymi.

Istotnym powodem zachęcającym kobiety do działania jest poczucie satysfakcji z tego, co robią. Widać to szczególnie na poziomie lokalnym, gdzie formułowanie celów działania zawsze ma bezpośrednie przełożenie na jasno sformułowane i konkretne potrzeby. Kobiety sołtysi, wójtowie, radne i lokalne działaczki wychodzą poza rodzinę i jej oczekiwania, występują w imieniu zbiorowości. Pytane o motywy odpowiadają, że problemy na szczeblu lokalnym są im bliższe, lepiej znane, a przede wszystkim wiążą się z konkretnymi ludźmi, z którymi czują więź i solidarność. Poza tym czują od tych ludzi zachętę, rodzaj psychicznego wsparcia i to bardzo często stanowi o sile napędowej ich działań. Oceniają też pozytywnie swój wysiłek, widzą namacalne jego efekty, co działa zachęcająco. Istotne jest też i to, że do rozbudowanych interakcji w lokalnej przestrzeni publicznej dochodzi zwykle blisko miejsca zamieszkania, co pozwala kobietom łączyć w miarę bezkolizyjnie tradycyjną rolę matki piastunki domowego ogniska i działaczki społecznej¹⁹.

Współczesne realia życia społecznego, nie pozwalają na jednoznaczną pozytywną ocenę obecności kobiet w przestrzeni publicznej. Nadal wielu badaczy zjawiska uczestnictwa politycznego czy społecznego kobiet uważa, że ich nastawienie do działania, przełożenie go na konkretne formy czy wymiary aktywności, pozostawia wiele do życzenia. Obserwując dokonujące się stopniowo zmiany można stwierdzić, że pierwsze, trudne, powolne i nieśmiałe kroki, zostały uczynione. Ale to od współdziałania kobiet i mężczyzn, zarówno w przestrzeni prywatnej, jak i w przestrzeni publicznej będzie zależało, kiedy, jak i w jakim kierunku będą przebiegały dalsze zmiany. Czy pojawią się w związku z nimi trwałe zmiany społeczne i polityczne? I czy kobiety będą z nich zadowolone²⁰?

PARADIGMA OF CHANGE IN PUBLIC AREA OF WOMAN

Summary. Within last twenty years in public area have reached far going change. Women were among these creators of transformations. They concerned it by both results of changes performed sex also. Look on in process of transformation politico-economical changing and cultural reality allows to put questions in public operations socially concerning motive participation woman; define variants of forms of operations, as well as think about problem concerning future, but properly constancy of chosen model of activity. Public area becomes differentiated more and more, no

¹⁹ Badania na ten temat prowadził zespół pod kierunkiem prof. R. Siemieńskiej. O rezultatach możemy przeczytać w pracy: *Płeć. Wybory. Demokracja.*, pod red. R. Siemieńskiej, Warszawa 2005.

²⁰ H. Arendt wypowiadając się na łamach „American Scholars” w 1972 r. na temat społecznego wymiaru amerykańskiego ruchu Wyzwolenia Kobiet, postawiła pytanie: „(...)co my utracimy, gdy wygramy?”, za: W. Heller, dz. cyt., s. 229.

doubt complicates problems of its defining. Polish society, by the reason of many years experiences with real socialism, it steps up to problem particularly one-valued determination of range of subjectivity of public sphere rationally, but first of all, from private area principles of separating of public areas. They search for answer on basic questions: what the public area is? Is possible it to appoint borders with the aid of what categories? Who effects what and? Subjects are whom on acting it have at disposal they and? Attempts of answers appear on these questions in context of consideration J. Habermas, J.S. Mill, J. Rawls, A. Giddens and H. Arendt, to search references for changes in public area of woman in Poland after 1989 year inspiring.

Key words: politology, feminism, social change, political activity, participation of woman, public area, social area, political area